

# Restauracja na Odrze

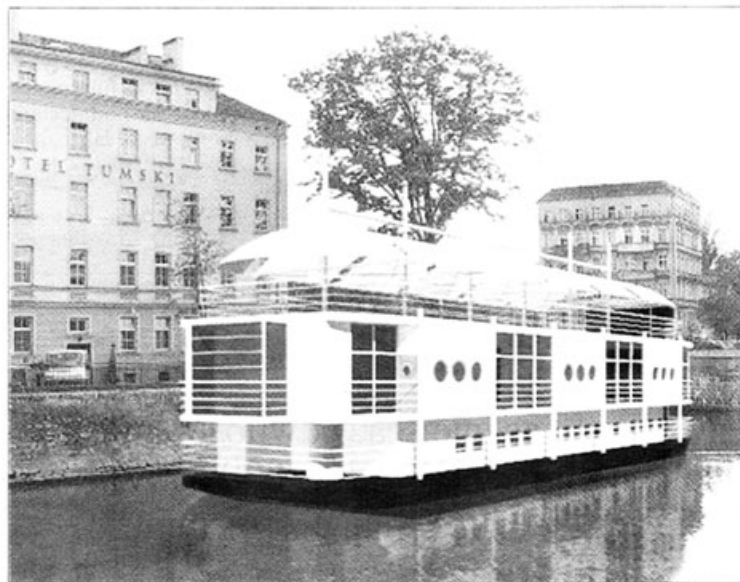
●● Wrocław wzorem wielkich miast europejskich – Pragi, Paryża, Londynu czy Budapesztu – będzie miał restaurację na wodzie. Pierwsi goście zjedzą obiad na barce na wiosnę przyszłego roku.

Ostatni raz wrocławianie mieli okazję zjeść obiad w restauracji na Odrze jeszcze przed II wojną światową. Teraz, po ponad 60 latach, Wrocław wraca do chlubnej tradycji. Restaurację otworzą właściciele spółki Integer i Hotelu Tumskiego. Lokal powstanie na barce, która cumować będzie do brzegu przy Hotelu Tumskim, niedaleko Wyspy Słodowej i mostu Młyńskiego.

Jerzy Ludwin, przewodniczący rady nadzorczej spółki Integer, jeden z pomysłodawców restauracji na wodzie: - Znaleźliśmy już nawet odpowiednią barcę, tzw. koszarke. Zdaniem architektów idealnie wpasuje się do naszego przedsięwzięcia. Teraz musimy ją jeszcze gruntownie przebudować i zdobyć wszystkie pozwolenia na otwarcie lokalu.

I choć Ludwin powtarza, że urzędnicy miejscy są mu bardzo przychylni, nie robią problemów przy zalatwianiu wszelkich zezwoleń, to inwestycja i tak do prostych nie należy. - Aby zrealizować nasz pomysł, musimy zdobyć znacznie więcej pozwoleń niż w przypadku, gdybyśmy chcieli otworzyć kolejną „standardową” restaurację. Barcę trzeba m.in. zarejestrować w Polskim Rejestrze Statków czy uzyskać z Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej pozwolenie na jej cumowanie niedaleko Wyspy Słodowej i mostu Młyńskiego - przyznaje przewodniczący rady nadzorczej spółki Integer.

Projekt barki już jest. Wykonali go Ewa i Maciej Wosiowie z wrocław-



skiej pracowni architektonicznej Perspektywa. Zakłada on, że restauracja będzie dwupoziomowa z tarasem widokowym na dachu. Na dolnym pokładzie, poniżej lustra wody ma być klub muzyczny bądź pub. Właściciele postawią tam na żywą muzykę. - Będziemy organizować koncerty, zapraszać muzyków. A wszystko to również z myślą o nieco starszych klientach, którzy w naszym mieście nie mają zbyt wiele miejsc dla siebie - przekonuje Ludwin.

Poziom wyżej będzie restauracja. Jednak na razie nikt nie chce zdradzić menu. Na samej górze, już pod gołym niebem, znajdzie się miejsce dla kawiarni.

Na statek będzie można wejść z lądu i, co jest niespodzianką, specjalnie dla kajakarzy również od strony wody. Miejsca starczy dla 130 gości. Bar-

ka będzie ogrzewana i otwarta przez cały rok.

Ludwin: - Mam nadzieję, że nasz stary-nowy pomysł przypadnie do gustu rodowitym wrocławianom, a także turystom, którzy tak chętnie w ostatnich latach odwiedzają Wrocław. Kto wie, być może restauracja na wodzie za kilka lat stanie się kolejną z wizytówek naszego miasta.

Koszt otwarcia nowej restauracji zdaniem przewodniczącego rady nadzorczej spółki Integer nie powinien przekroczyć 900 tys. zł. Kiedy pierwsi goście będą mogli zjeść obiad na statku?

- Przebudowa barki, modernizacja nadbrzeża i zdobycie wszystkich pozwoleń nie powinno zabrać nam więcej niż 7-8 miesięcy. Myślę, że na wiosnę przyszłego roku ruszymy - przekonuje Ludwin. ● **MACIEJ NOWACZYK**